

Mobilizacja dla jednych i biznes dla innych



Kiedy nie chcą pójścia na front tworzy usługi wydawania fałszywych zaświadczeń i transportowania za granicę osób podlegających wojskowej służbie. Innym słowem popyt tworzy podaż.

24 października na konferencji prasowej szef kijowskiego miejskiego centrum rekrutacji i wsparcia społecznego płk Jurij Maksimow oświadczył, że „Ukraina znajduje się obecnie w najwyższym stopniu mobilizacji i pilnie potrzebuje ponownej mobilizacji.

Działania mobilizacyjne będą kontynuowane w 2023 roku – zaznaczył. ” Dopóki jesteśmy w stanie wojny – musimy mieć gwarancję posiadania personelu nie tylko do obrony, ale i do ofensywy w celu wyzwolenia naszej ziemi”, dodając, że do tego czasu wszyscy mężczyźni w wieku poborowym poniżej 60 lat mogą oczekiwać wezwania.

Jednak większość poborowych Ukraińców tak nie uważa i wolą na różne sposoby uchylać się od mobilizacji, żeby nie zostać wcielonym do szeregów armii Ukrainy. Dzięki temu powstał „biznes mobilizacyjny” i rozrósł się do niespotykanych rozmiarów.

Tylko podczas jednej operacji ukraińskie siły bezpieczeństwa poinformowały o zlikwidowaniu 45 kanałów nielegalnego wyprowadzania z Ukrainy mężczyzn w wieku poborowym.

Zatrzymani członkowie grupy zamieszczali informację o wyprowadzeniu w zamkniętych kanałach Telegramu. Przeprowadzka odbywała się pieszo, samochodem, łodzią lub poprzez pływanie w stroju nurkowym, a na wyjazd wyrabiano również fałszywe zaświadczenia. Opłaty za takie usługi wynosiły od 1 tys. do 20 tys. dolarów.

Także na terenie Ukrainy obecnie funkcjonariuszy SBU polują nie tylko na poborowych, ale również na tych, którzy pomagają im uniknąć mobilizacji.

Na przykład w obwodzie odeskim policja krajowa poinformowała, że wojskowi poborowi wymagali po 12 tys. dolarów za zwolnienie ze służby wojskowej. Żołnierze proponowali mężczyznom, którzy nie chcą służyć, przeprowadzenie procedury wyrejestrowania z ewidencji wojskowej.

W wyniku tego uchylający się otrzymywał zaświadczenie o niezdolności do służby wojskowej (możliwość bez przeszkód przekroczyć granicę), a wojskowi poborowi otrzymywali umówioną wcześniej nagrodę.

Sądząc po liczbie „wzorcowych” objawień, jesteśmy świadkami naprawdę masowego zjawiska. Kiedy nie chęć pójścia na front tworzy usługi wydawania fałszywych zaświadczeń i transportowania za granicę osób podlegających wojskowej służbie. Innym słowem popyt tworzy podaż.

Wszystko to świadczy tylko o tym, że na Ukrainie nie ma już tej ludności, która jest gotowa wspierać kraj i tych, którzy go bronią, walczyć o swój teren, też zabijać i być mięsem armatnim, iść za obecnym dowództwem wojskowym oraz politycznym i wspierać ich politykę.

[Jacek Tochman](#)